

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 23.  
Konto P. K. O. Nr. 69.107.

Rok XX

Wilno, Sroda 23 Września 1936 roku

Nr. 260

### Dr. ALEKSANDER SAFAREWICZ

PROFESOR TYTULARNY I KIEROWNIK ZAKŁADU HIGIENY UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO

ur. 23 września 1876 roku w Łęczycy  
zmarł 22 września 1936 roku w Wilnie

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Portowej 14 na cmentarz ewangelicki i pogrzeb na tym cmentarzu odbęda się w czwartek dnia 24 września b. r. o godzinie 9-ej rano

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

REKTOR I SENAT  
UNIwersYTETU STEFANA BATOREGO

### Dr. med. ALEKSANDER SAFAREWICZ

Profesor Uniwersytetu S. B. Sekretarz stały Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego  
zmarł 22 września 1936 r.

O tej wielkiej stracie powiadamia

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

## Plac bitwy pod Madrytem

MADRYT, 22.9. Po dwóch miesiącach walki, najważniejszym stał się front środkowy, ze względu na bliskość Madrytu i na środki, jakimi rozporządzają obie strony. Jest rzeczą oczywistą, że zajęcie stolicy dałoby powstańcom znaczną przewagę. Front środkowy składa się z dwóch odcinków: północnego i północno-zachodniego. Linia frontu w górach Guadarrama od pierwszego dnia nie uległa znaczniejszej zmianie i służy wyłącznie jako linia ochronna przed powstańcami, których jedyny znaczniejszy wysiłek skierowany jest, jak się zdaje, przeciw miejscowości Lozoyuela, który posiada wielkie zbiorniki wody do picia, zaopatrując część Madrytu. Walka na froncie górskim z każdym dniem będzie coraz powolniejsza i trudniejsza, z uwagi na rozpoczynające się chłody, które w środku zimy dochodzą do 15-20 stopni poniżej zera. Poczynając od Arenas de San Pedro, zaczyna się odcinek Talavera i dolina Tajo, stanowiące idealną drogę dla inwazji, skąd powstańcy zaatakują zapewne Madryt. Powstańcy usiłują zacieśnić te dwa koła, opasujące Madryt. Punktem neuralgicznym komunikacji kolejowej Madrytu z Katalonią jest Aranjeuz, położony około 50 km na północno-wschód od Toledo i od którego wojska nacjonalistyczne są jeszcze dość daleko.

### ZAJĘCIE MAQUEDA.

BURGOS, 22.9. Korespondent Havaasa donosi, że wojska płk. Yague zajęły wczoraj o godz. 10 ważny węzeł komunikacyjny Maqueda, położony o 33 km od Toledo a o 75 km od Madrytu. Wojska rządowe zbudowały dookoła Maqueda silną linię obronną ze schronami betonowymi, otoczoną potrojnymi zagrodami drutu kolczastego. Wojska rządowe nie wytrzymały ataku powstańców i pierzchnęły w rozsypanie.

W ciągu ostatnich dni wojska gen. Franco zdobyły bardzo znaczne zapasy broni i amunicji.

### ALKAZAR WALCZY.

TOLEDO, 22.9. Korespondent Havaasa podaje, że artyleria rządowa wzmogła wczoraj wieczorem ogień przeciwko jedynej pozostałej wieży Alkazaru. Oddziały rządowe, które zajęły już kilka przyległych do fortecy zabudowań, zostały wycofane. Grupa milicjantów i anarchistów podkrađa się pod tą część Alkazaru, gdzie znajdują się kuchnie, rozlała tam kilka beczek benzyny, po czym wzniciła ogień za pomocą granatów. Pożar trwał całą noc. Oddziałom rządowym udało się też odrzucić poza ruiny dowództwo wojskowe oblężonych, które się tam schroniło. W dniu wczorajszym czynna była jedy-

nie artyleria rządowa, na której ogień oblężeni nie reagowali.

### MORDERSTWO.

Wczoraj rano w ogrodach Alkazaru schwymano członka gwardii cywilnej, który natychmiast został rozstrzelany za udział w tłumieniu ruchu rewolucyjnego w Asturii w październiku 1934.

### MASOWA PRODUKCJA BEZBOŻNIKÓW.

RIO DE JANEIRO, 22.9. W Barcelonie powstał instytut bezbożników, mający za zadanie przygotowanie agitatorów na Hiszpanię, Portugalię, i Południową Amerykę.

### KOMUNIKAT KOMUNY.

BARCELONA, 22.9. Płk. Sandore podaje: Na odcinku środkowym frontu aragońskiego odparliśmy silny atak. Na odcinku północnym garnizon Huesca usiłował rozpaczliwie przebić się przez nasze linie, został jednak odparty. W celu uniknięcia bombardowania schronu pod Huesca i dla zajęcia korzystniejszych pozycji cofnęliśmy się o kilka metrów.

### ŁADNY CZERWONY KRZYŻ.

Komisja międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która zamierzała podjąć nową demarchę w celu uwolnienia z Alkazaru kobiet, dzieci i starców, doszedłszy do wniosku, że oblężenie kończy się i że jej interwencja byłaby spóźniona, odjechała do Barcelony.

### Kto wygrał na loterii?

**Pierwsze ciągnięcie.**  
10.000 zł. — 38592 48333 55490.  
5.000 zł. — 129134 158669.  
2.000 zł. — 5625 8827 16592  
27415 36408 36814 52022 58779 65978  
70685 92676 93898 150504 158417  
180346 191162.  
**Drugie ciągnięcie.**  
25.000 zł. — 11145.  
50.000 zł. 107750 120811.  
20.000 zł. — 77007 185547.  
5.000 zł. — 84760 119098 143165  
146655.  
2.000 zł. — 5757 12658 19318  
26451 55970 58892 65993 76699 90448  
102086 107501 109744 150016 152586  
193625.

## Parlament Brazylii uczcił bohaterów Alkazaru

RIO DE JANEIRO, 22.9. Izba deputowanych uczciła minutą milczenia bohaterstwo obrońców Alkazaru i postanowiła przesłać do junty rządzącej w Burgos wyrazy uznania i podziwu dla dzielnej postawy garstki kadetów, stawiających w ruinach Alkazaru heroiczny opór przeważającym siłom rządowym.

„Journal do Brasil” wyraża opinię, że ta manifestacja jest równoznaczna z dezaprobatą polityki neutralności, stosowanej przez rząd oraz zapytuje, „czy minister spraw zagra-

nicznych skorzysta z tej lekcji, czy też nadal skłaniać się będzie ku polityce neutralności, uchwalonej przez Europę.”

### Urugwaj zerwał z Madrytem

BUENOS AIRES, 22.9. Według wiadomości, otrzymanych z Montevideo, Urugwaj zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem hiszpańskim, z powodu rozstrzelania trzech sióstr wicekonsula urugwajskiego w Madrycie.

## Strajki we Francji nie ustają

PARYŻ, 22.9. Sytuacja strajkowa po kilkudniowym odprężeniu, wywołanym zlikwidowaniem strajku włókienniczego okręgu Lille, wbrew oczekiwaniom, nie wydaje się obecnie zbyt pomyślna. Jak się bowiem okazuje, likwidacja dalszych konfliktów, zarówno w przemyśle metalurgicznym w tym samym okręgu północnym, jak i włókienniczym w okręgu Wogezów, natrafia w dalszym ciągu na poważne trudności. Przemysłowcy w sposób bardzo stanowczy, przy wszystkich próbach likwidacji konfliktów, domagają się przede wszystkim uprzedniej całkowitej ewakuacji okupowanych fabryk.

Minister sprawiedliwości Rucart, który w dniu dzisiejszym podjął swą akcję pojednawczą w Epinal w okręgu włókienniczym Wogezów, nie uzyskał dotychczas konkretnych wyników.

W zagłębiu metalurgicznym fabryki w okolicy Douai okupowane są w dalszym ciągu.

W okręgu Roubaix i Touvoing sytuacja jest również wysoce napięta wobec zatargu, jaki wynikł między pracodawcami i grupą mechani-

ków warsztatowych. Zatarg ten grozi unieruchomieniem wszystkich fabryk włókienniczych wspomnianych okręgów. Przemysłowcy zajęli w tym wypadku stanowisko nieustępliwe, zapowiadając robotnikom, że w razie unieruchomienia fabryk, gotowi są wydać im zaświadczenia, upoważniające do pobierania zasiłków dla bezrobotnych.

Z okręgu Bordeaux i w Lyonie sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczo w ostatnich godzinach żadnym zmianom, jednakże w wielu mniejszych zakładach dochodzi do ewakuacji fabryk lub też likwidacji konfliktów.

Duże wrażenie natomiast wywołały w Paryżu wiadomości o większym ruchu strajkowym, połączonym z okupacją fabryk, jaki wybuchł w przemyśle metalurgicznym na terenie Tunisu. Aozkolwiek strajk ten ma przebieg spokojny i nie dochodzi tam do żadnych incydentów, to jednak sam fakt, iż ostatnia fala strajków przerzuca się również na terytorium Afryki francuskiej, wywołała tu poważne zaniepokojenie.

## B. min. Titulescu otruty

PARYŻ, 22.9. Prasa francuska, która bardzo żywo interesuje się chorobą min. Titulescu, dziś już szeroko i wyraźnie notuje pogłoski, lansowane początkowo przez organ komunistyczny, jakoby min. Titulescu został otruty. Pogłoski te oparte mają być na opinii niektórych lekarzy, że zatrucie organizmu min. Titu-

lesu nie jest wynikiem procesu chorobowego, lecz zostało wywołane w sposób sztuczny na długo przed momentem, kiedy min. Titulescu zapadł na zdrowie.

Sprawozdawca „Paris-Soir” Sauerwein, który udał się do łóżka chorego do St. Moritz, podaje, że min. Titulescu jeszcze przed swą chorobą miał mówić, iż grozi mu otrucie.

## Starosta Łódzki skazany na 2 tygodnie aresztu

W piątek przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego p. Tadeusza Jędrzejczaka, prezesa Stronnictwa Narodowego w Rudzie Pabianickiej przeciwko p. Wincentemu Makowskiemu, staroście powiatowemu łódzkiemu, o zniewagę. Oskarżenie prywatne popierał adwokat Kazimierz Kowalski.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Na wiosnę odbyło się w Rudzie Pabianickiej zebranie Stronnictwa Narodowego, które starosta Makowski zakwalifikował jako nielegalne. W wyniku tego odbyła się rozprawa karna w trybie starościńskim.

Starosta Makowski skazał zwykłych uczestników zebrania na drobne kary, natomiast prezesa Jędrzejczaka na karę znacznie wyższą. W ustnych motywach wyroku starosta Makowski wyraził się w sposób obelżywy o p. Jędrzejczaku. M. in., zwracając się do pozostałych zebranych,

powiedział: „Oto takiego (tu nastąpił wyzwiska) macie prezesa”.

Prezes Jędrzejczak uczuł się dotknięty zniewagami i zaskarżył starostę Makowskiego do sądu. Rozprawa w pierwszej instancji, przed sądem grodzkim, odbyła się z początkiem lata. Starosta został uniewinniony, na tej zasadzie, że może tu jedynie być mowa o przekroczeniu władzy, a nie o zniewadze.

Obecnie odbyła się rozprawa w drugiej instancji w sądzie okręgowym. Sąd skazał starostę Makowskiego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

Sąd stwierdził w motywach ustnych, że okolicznością obciążającą jest popełnienie czynu w czasie sprawowania funkcji wymiaru sprawiedliwości, przez co powaga tego wymiaru doznała wielkiego uszczerbku. Wykonanie wyroku zostało zawieszane, ponieważ oskarżony nie był karany.

## OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym **SZ. PRENUMERATOROM**, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 października 1936 roku.



## Zagadnienie istotne — zagadnienie, o którym się nie mówi

Naczelny redaktor „La Croix”, świadomi sobie niebezpieczeństwa, ku jakiemu pcha ją krańcowy radykalizm.

„Cywilizacja francuska — pisze Leon Merklen — od lat kilkadziesiąt przeżywa nader poważny kryzys, o czym świadczy kraj coraz bardziej bezkwesty, coraz mniejszy przyrost ludności, młodzież anemiczna, coraz bardziej zwiększający się procent starców, bezrobocie, katastrofalny stan rolnictwa, zanikający przemysł, fatalna koniunktura dla handlu itd. itd. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie egoizm jednostek oraz agitacja w duchu radykalnym, wykorzystująca nastrój marazmu, panujący w interesach. Wszyscy wołają: kto winien temu? Szukajmy winowajcy. Przeciwnicy tych, którzy są dziś u władzy krzyczą: Trzeba obalić gabinet, trzeba zmienić reżim, trzeba zmienić Konstytucję. A przeciwko zło tkwi w czym innym. Francja musi się odrodzić moralnie. Europa potrzebuje narodu sprawiedliwego, szlachetnego, rycerskiego, świat potrzebuje Francji spokojnej, zorganizowanej wewnętrznie, silnej, bezinteresownej, Francji apostołki wzniosłych zasad”.

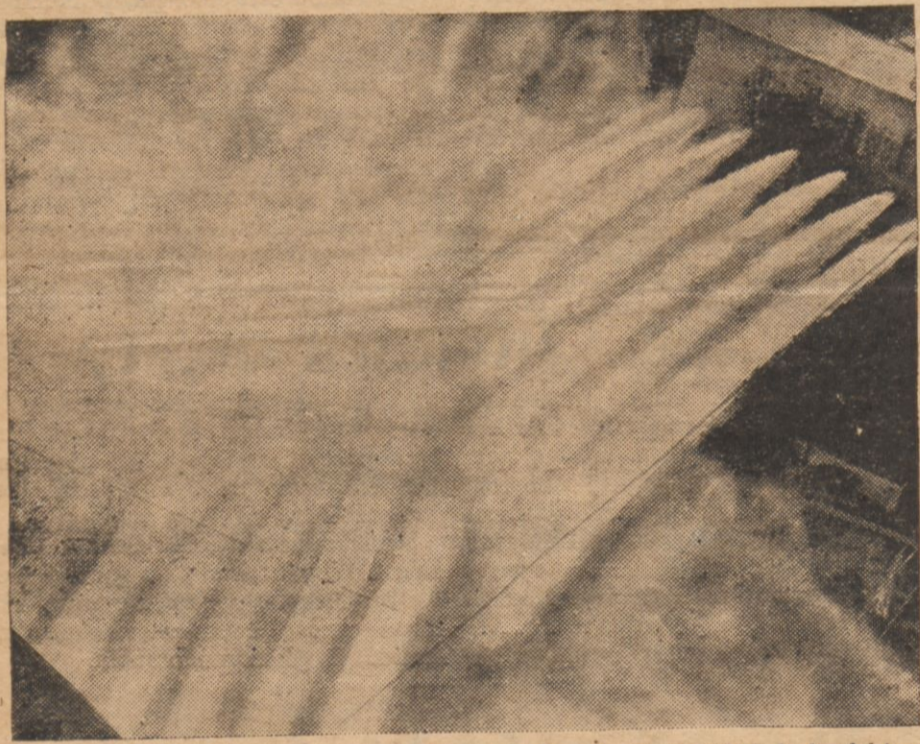
## Rewizje w Łodzi

Warsz. Dzień. Narod. donosi: W nocy z soboty na niedzielę policja przeprowadziła rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego i PPS. w Łodzi, w poszukiwaniu broni palnej, oraz t. zw. „paragrafów”.

W lokalach Stronnictwa Narodowego rewizje dały wynik negatywny natomiast w lokalach PPS. znaleziono mnóstwo materiału. Z jednego z lokalii PPS. wywieziono całą bryczkę naładowaną niedozwolonym sprzętem.

Mieszkowski ma kapelusz dla każdego

## NAJWIĘKSZY ZAKŁAD HYDROELEKTRYCZNY NA ŚWIECIE.



Nad rzeką Colorado uruchomiono budowany od kilku lat zakład hydroelektryczny.

WACŁAW ODYNYEC.

## Z jesiennej włości

Teśnota za naszym niebem, polami i lasami męczy mnie całą swoją siłą.

Józef Chelmoński.

Przystanek Staszy (linia kolei żelaznej Wilno — Lida), skąd 10 klm. do ukrytej wśród lasów Nadleśnictwa Rudnickiego niedużej osady Kiernowo. Droga do Kiernowa, — typowa nasza wiejska droga, — przecina fragment pachnącego grzybami lasu, biegnie wzdłuż wijącej się zakolem, olszyną i rólką zacięionej Wisłoczy, wirzyna się w chude i liche pole wioskowe, by zgiąć w okalających jezioro Kiernowskie otchłaniach lasów podmokłych. — Spokojny i senny w promieniach „babiego lata”, posępny i mglisty na tle szarugi jesiennej krajobraz okolicy, nie jest pozbawiony przy bezpośrednim z nim zetknięciem się swoistego uroku, którego źródło tkwi w rozlanym w otaczającej przyrodzie rzewnym nastroju, w jakowejś teśnocie, z pol piaszczystych pływającej, w dostojnej lasów milczących zadumie. Ilek na prawdę uroku mają w sobie pola jesienne, łamaniem smutku łagodnego owiane! — Szaropłowe ścierniska, żółto-pomarańczowa lńca pospolita (Linaria vulgaris) i firletki-smolki (Lichnis viscaria) różowym kwieciami gwiazdzistym upstrzone, ciemnoczerwone grykowiśka, złocisto-złoty dziurawiec (Hypericum perforatum) przetkane, szmaragdowymi, w biały

rumianek, modre blawatki i dzwonki lilijowe przystrojone miedzianymi, przecięte świeżo oblane szaro-fioletowe polećki oziminy, — oto przesuwające się przed oczami szczegóły krajobrazowe, utrwalające się na kłiszce mózgowej w zwiędzającym ten zakątek. — Jezioro Kiernowskie jest epizodem, pociągającym wartościami krajobrazowymi, ponadto i zainteresowanie florystyczne budzącym. Kępiastymi bagnami obramowane, ciemnym mleczaniem lasów, melancholijne mokradła porastających, otoczone, posiada swoiście odrębny wyraz o cechach dzikości, niedostępności. Nadbrzeżną dżunglę tworzą, sosną i świerkiem rzadka przepłatanie, zwarte zrzęsenia brzożowo-olchowe, z gąszczem wikliny, łoży i jarzębiny, z bujną piętra zielonego roślinnością. W miarę oddalania się od brzegów jeziornych zmienia się obraz lasu: — masz przed sobą kłisnącą mszarną knieję z tak charakterystyczną dla niej karłowatą, mieszcami obumarlą sosną i suchotniczą brzożą bagienną, z typowymi krzewami „bohuna” (ledum palustre) i nieodzownymi kępami w rubiny żórawin strojonego mchu sphağnowego. Horyzont zamyka ciemnoniebieski wał borów puszczańskich... Pięknie się prezentuje w refleksach bladego słońca jesiennego seledynowo-błękitne oblicze jeziora, ujęte w ramy po- zółkłych traw przybrzeżnych i złoto-

bronzowych brzeźniaków, od których jaskrawym kontrastem odbija sosny i świerku adamaszkowa zieleń. Inny przedstawia się wygląd jeziora, gdy „na ziemi i na niebie smutno i ponuro”, gdy popelate niebo i ciemno-stalowa niespokojnie marszcząca się tafla jeziorna pogłębiają ton beznadziejnej jakiejś teśnoty, gdy głuchych poszum znużdzających szuwarów i płynących od przylegających lasów i pograżonych w martwość mokradła powiew smutku potęgują trudny do oddania nastrojów...

Droga z Kiernowa do Rudnik na przestrzeni 7 klm. biegnie poprzez ogołocony z szaty leśnej obszar ogromny, odsłaniając ponury obraz szarego spustoszenia. Po obu stronach tej drogi ciągną się szeroka strefa rude wrzosowiska, wśród której sterczą w znacznej od siebie odległości samotne sosny, tu i ówdzie złożą się w słońcu jesiennym wydmy piaszczyste, czerwienią kwiatów wierzbowki wąskolistnej (Epilobium angustifolium) ożywione, gdzie indziej monotone zniszczenia przerywają młodniaki sosnowe, w rozmaite odmiany muchomorów — czerwonych królewskich, panterowych, perlowych — obfitujące, w innych, znów miejscach ten niezwykle smutny krajobraz urozmaicają nie rokujące wielkich nadziei sztuczne uprawy; o lasach zaś mętne pozostały wspomnienia... Smutne myśli przychodzą do głowy w obliczu odsłania-

\*) Obraz zastraszającego zniszczenia został utrwalony na kliszy, co zawdzięczać mam młodemu przyjacielowi i sympatyce — memu towarzyszywi wycieczki Włodkowi L.

„TEATR LUTNIA”

## „Teresina”

Operetka w 3 aktach Oskara Straussa

Nowa operetka, prawie nowy zespół, wszystko to razem zapewne sprawiło, że na premierze teatr zapełnił się po brzegi.

Skąd się jednak naszemu Wilnu wzięło na tak uporczywie i wierne patronowanie operetce, gdy w tylu innych miastach nie ma stałej operetki?

Nie wiadomo! Jest to jeden z objawów stopniowego zacieraania oblicza dawnego poważnego Wilna. Dawne Wilno ginie. Powstaje nowe, bez tradycji i związku z przeszłością, odwracające porządek w hierarchji kulturalnych wartości, Wilno urzędników, traktujących pobyt w naszym mieście, jako przejściowy etap kariery.

Nie sposób twierdzić, że Wilno na tych zmianach wygrywa. Traci, utraci niewątpliwie.

Ale powróćmy do operetki. „Teresina” odznacza się dobrą muzyką i zabawnym librettem. O nowej primadonne p. Karin trudno jest już teraz coś konkretnego powiedzieć, chyba to, że urodziwa, że ma przyjemną ciemną barwę głosu, niestety niezupełnie wyrównanego, (góra nie dorównywa średnicy). Jak na artystkę operetkową, u której każdy ruch w mien być płasem, a gesty żywe i wyraziste, p. Karin jest za mało ożywiona.

P. Wawrzukowicz znamy, znamy jego zalety i wady. W roli hrabiego Didur wygląda bardzo przystojnie i jest strasznie namiętny, tak jak mu zresztą z roli wypadła.

P. Chorzewski jest zdaje się doskonałym nabytkiem dla teatru. Młody, ruchliwy, z nerwem scenicznym w roli Daniela stworzył jedną z najjaskrawszych postaci scenicznych. Śpiewa dobrze.

## Komunikat

Zarząd Młodzieży Wszepolskiej wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia przybywających do Wilna do zgłaszania się w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (ul. Wielka 24) codziennie od godz. 10-iej do godz. 13-iej.

Zarząd Młodzieży Wszepolskiej zawiadamia, iż od dnia 21-go września 1936 r. zostaje uruchomione informatorium dla nowostępujących na U. S. B. Informatorium jest czynne codziennie od godz. 10-iej do 13-iej w lokalu Młodzieży Wszepolskiej (ul. Wielka 24 m. 3 w podwórzu).

## KOMUNIKAT.

Związek zawodowy prac. budowlanych „Praca Polska” zawiadamia swych członków, że w dniu 24 września 1936 r. o godz. 19 odbędzie się zebranie członkowskie w lokalu przy ul. Mostowej 1.

Stawiennictwo obowiązkowe. Zarząd.

Rola siostry cesarskiej nie jest rolą, w której wodewilistka może się popisać. Czekajmy więc lepszej sposobności oceny talentu p. Owidzkiej. To cośmy widzieli w Teresinie usposabia jaknajbardziej.

Napoleon p. Tatrzańkiego nie był operetkowy.

Przeszłości p. Tatrzańkiego, jako aktora teatru dramatycznego, zawdzięczać należy, że w grze jego nie było szantży, Napoleon nie miał się po scenie jak dziki zwierz w klatce, lecz był człowiekiem inteligentnym i imponującym.

Pyszny był p. Wyrwicz w roli ks. Borghesa. Doskonale obmyślana i wykonana rola.

Na osobną wzmiankę zasługuje balet. Jako miłośnik tej sztuki często miałem zastrzeżenia pod adresem wstawek baletowych.

Znając p. Ciesielskiego jako utra-

lentowanego tancerza i baletmistrza dziwiłem się nieraz wyraźnym niedociągnięciom.

Tym milej mi jest stwierdzić, że obie scenki baletowe w „Teresinie” — „Zaloty Arlekin” i „Poranek — dzień — wieczór i noc” bardzo ładnie były pomyślane i ładnie wykonane. Nasza primabalerina, pełna wdzięku, p. Mantówna, pp. Ciesielski i Kapliński oraz zespół uczynili wszystko, aby całość wypadła jak najlepiej. Sukces zdobyto całkowity, oklaski były w zupełności zasłużone.

Nareszcie zaangażowany został i występuje jako solista tancerz, który w zeszłym sezonie tak zacieka- wał nieprzeciętnymi zdolnościami i wysokim wyrobieniem technicznym. Jest to właśnie p. Kapliński, w którym nasz zespół tancezny zdobył poważną siłę baletową.

Orkiestra niestety jak zawsze. S. W.

## Zgon śp. hr. Władysława Tyszkiewicza

W poniedziałek zmarł w Landwarowie pod Wilnem śp. hr. Władysław Tyszkiewicz, b. poseł do Dumy Państwowej, działacz Czerwonego Krzyża w okresie wojny oraz znany działacz społeczny na terenie Wilna i Wileńszczyzny.

Śp. hr. Tyszkiewicz był założycielem Tow. Przyj. Nauk i wielu innych instytucji.

Zmarły był również znanym miłośnikiem sztuk plastycznych, właścicielem pięknych zbiorów dzieł sztuki, które, niestety, wojna zniszczyła i rozproszyła.

Ostatnie lata śp. hr. Tyszkiewicz spędził w Landwarowie, przykuły do łoża ciężką niemocą i tam też zmarł, osierocając żonę, dwóch synów i dwie córki.

## Zakończenie strajku budowlanego

Od chwili wybuchu strajku, t. zn. od przedwczoraj zrana, robotnicy nie opuścili terenu robót przy zbiegu ulic Zakretowej i Lubelskiej. W nocy strajkujący poddzilieli się na kilka partji, które na zmianę czuwały. Rozpalono ognisko, przy którym rodziny strajkujących gotowały strawę.

Wczoraj zrana w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych stron. W wyniku dłuższych narad, zatarg zlikwidowano, przyczem robotnicy przeprowadzili swoje postulaty. I tak więc uzyskali wyrównanie stawek dziennych do 7 zł. dziennie (młuzarze), wyrównanie wy-

nagrodzenia za pracę pomocniczą murarskich po 50 gr. dziennie, które to wyrównania dotyczą nie tylko obecnie, ale też sięgają wstecz, oraz zostali ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej.

W południe podjęto pracę. Wieczorem na roboty przybyła specjalna komisja z Ubezpieczalni Społecznej dla sprawdzenia ilości zatrudnionych pracowników i stwierdzenia wysokości otrzymywanych przez nich wynagrodzeń. Według jej rozrachunków, niesumienny pracodawca (zwyd) będzie musiał zapłacić około 1800 zł. za zaległe składki ubezpieczeniowe. (m)

## Bratobójstwo na tle sporu o woła

Bracia Nikita i Jakób Pawluczenko mieli oddzielne gospodarstwa, ale woły mieli wspólne i używali ich na przemian. Na tym tle między braćmi był stan stałej waśni. W listopadzie ub. r. Nikita przyszedł do Jakóba odebrać woły — ten odmówił. — „Nie dasz, to sam wezmę!” powiedział Nikita i wpadł do obory —

brat za nim: wywiązała się bójka w wyniku której Jakób zranił silnie siekierą w głowę — zmarł. Bratobójcę Sąd Okręgowy w Pińsku skazał na 4 l. więzienia. Prokurator założył apelację. Na rozprawie w dn. 22 b. m. Sąd Apelacyjny podwyższył karę do 5 lat. (In)

jącej się rzeczywistości leśnej. To, co się widzi na terenie lasów, niezbitem jest świadectwem krótkowzrocznej, bez oglądania się na jutro gospodar- ki, mającej na celu chwilowe korzyści. Drzewo nasze, jak wiadomo, stoi na pierwszym miejscu wśród wywołanych zagranicę artykułów, osiągając 17 proc. wartości wywozu. Ratu- jąc bilans handlowy, wywozimy materiałów drzewnych nierównie więcej niż możemy, niż na to pozwalają zawarte w naszych lasach zasoby. Czyż nie przyczyniamy się w ten sposób do zubożenia kraju? Tęgo rodzaju palące pytanie należy skierować pod adresem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody.

Tuż za Rudnikami rozsiadły się wzdłuż prawego brzegu Mereczanki lasy Międzyrzeckie, w skład Puszczy Rudnickiej wchodzące, las lasów polskich, nawiasem mówiąc podziela- jące. Nieliczne partje leśne Nadleśnic- twa Międzyrzeckiego na miano puszczy zasługują, niewiele tu zaką- tów, co kryją i przechowują piękno puszczańskie, do których nie zdołała wkróczyć ciężka ręka ludzka. Róż- norodność drzewostanów i typów zbiorowisk roślinnych stanowi cechę charakterystyczną tych lasów, zara- zem na ich urok się składa. Sosna jest tu drzewem panującym, tworząc miejscami jednolity, skończony w swoim indywidualnym wyrazie, bór na podłożu z przetkanej ciemno-zielonym widłakiem spłaszczonym (Lycopodium complanatum) pstrokaciz- ny mchów i porostów, gdzie indziej wspaniały na tle złotej jesieni zespół czerwono-rudej sosny i szaro-białej brzozy, z domieszką sinawego świer-

ka. Martwoła i cisza niemal cmentar- na w tym lesie jesiennym, krzyk em- wiazaskliwej sójki lub stukaniem sa- nitanizy lasów — dziecięca zradka przerywana... Dalej pograżony w chłodnym mroku fragment lasu z przewagą świerka, w towarzystwie czarnej z szeroko rozpostartymi kłanami olchy, — ulubione miejsce przebywania sikorek, — a jeszcze dalej mieniący się złotem brzoźniak na glebie wilgotnej, barwnym kobier- cem z liści umarłych i traw wędną- cych usłany.

Gęsto rozsiane wśród lasów porę- by niewesołe nasuwają myśli, zara- zem utwierdzają w mniemaniu, że idea obrony przyrody rodzimej, w szczególności resztek pięknych na- szych lasów, idea, o której tyle się mówi i pisze, nie znajduje u nas na- leżytego rezonansu. Ktokolwiekby jednak zapragnął rozproszyć te nie- wesołe refleksje, niech spróbuje w- głębić się w serce kniei, — co nie należy do rzeczy zbyt łatwych, — a znalazłszy się w dzikim ostępie, wśród dwusetletnich sędziwych star- ców i mchem porośłych, spróchnia- lych, przez burze zwalonych olbrzym- mów, w niwianie leśnej, ponurością i grozą wiejącej, gdzie las własnym żyje życiem i własnymi, mądrzejsze- mi od ludzkich, rządzi się prawami, z niesamowitem pierworobu zetknię- się pięknem. Coraz mniej takich miejsc w Puszczy Rudnickiej, której żywot, wobec szerokiej horyzontów naszej gospodarki leśnej, nie zapo- wiada się zbyt długim...

We wrześniu.



Od kilku dni prasa żydowska prowadzi ostrą kampanię przeciwko znanemu przywódcy syjonizmu, Zabetońskiemu, za jego plan masowej emigracji Żydów z Europy.

Ten „falszywy mesjasz” i „komediant” ma rzekomo przez swoją propagandę na rzecz masowej emigracji podsycać ruchy antysemickie, przynajmniej w „niemal słuszności” stanowisku najzacieklejszych wrogów żydowskich w świecie.

Oburzenie Żydów na Zabetońskiego dowodzi, jak w istocie rzeczy są oni dalecy od wszelkiej myśli o masowej emigracji i rozwiązaniu kwestii żydowskiej w ramach własnej państwowości. Raz jeszcze potwierdza ono ugruntowane wśród znawców tego narodu mniemanie, że nie chce on wcale własnego kraju i zamiast uczciwie pracować u siebie w domu, stokrót woli pasyżować na ciele obcych narodów.

Siedziba narodowa w Palestynie jest w mniemaniu Żydów nie celem samym w sobie, ale jeszcze jednym narzędziem umocnienia się w krajach rozproszenia przez wytworzenie duchowego ośrodka, ułatwiającego rozwój nacjonalizmu żydowskiego w „golusie”.

„Nieprawda, nigdzie nie ma nadmiaru Żydów”, pisze w „Nowym Dzienniku” b. poseł Hartglas, tłumacząc swoim współplemioncom, że fala antysemityzmu opadnie i w zmienionych formach życia gospodarczego, z czasem Żydzi znowu znajdą wygodne miejsce dla siebie.

Czytając prasę żydowską, rozpisującą się krytycznie o programie Zabetońskiego, widzi się całą nie-realność i beznadność tych Polaków, którzy, nie mogąc w dalszym ciągu zamykać oczu na straszne zażydzenie Polski, proponują rozwiązanie tej kwestii wyłącznie na drodze współzawodnictwa gospodarczego i perswadowania Żydom konieczności, w ich własnym interesie, częściowej chociażby emigracji.

Jest to program co najmniej naiwny, zważywszy, że stanowisko Żydom jest aż nadto jasne i że ich niechęć do wychodźstwa płynie nie tylko z obawy przed koniecznością przekształcenia się w normalne społeczeństwo, ale i z szerokich planów politycznych, które wytrwale wprowadzają w życie.

Czyż można porównać znaczenie, wpływy i dobrobyt, jakim cieszyliby się państwo żydowskie ze znaczeniem, wpływami i bogactwem Żydów, jakie osiągnęli kosztem narodów, wśród których żyją?

Tworząc własne państwo i skupiając się na jego terytorium, Żydzi od razu spadliby do roli małego narodu, których tak wiele widzimy na świecie. Pozostając zaś w rozproszeniu, wciskając się do warstwy rządzącej najpotężniejszych państw, kontrolując ich życie polityczne, gospodarcze i kulturalne, są bezsprzecznie jedną z największych potęg.

Trzeba być niepoprawnym marzycielem, żeby wierzyć, że Żydzi dobrowolnie pogodzą się z koniecznością porzucenia dotychczasowego stanowiska i zebrawszy swoje lary i penaty, opuszczą potulnie kraje rozproszenia, aby rozpocząć nowe życie we własnym domu.

Nie żyjemy podobnych złudzeń. Naszym zdaniem, Żydów trzeba do tego zmusić! Bez przymusu i to przymusu bardzo surowego, rozwiązanie kwestii żydowskiej jest nie do pomyślenia.

Obok bezwzględnej walki gospodarczej, jedynym skutecznym środkiem prowadzącym do celu jest pozabawienie Żydów praw politycznych i całkowite wyobcowanie ich z naszej społeczności. Możliwe to jest jedynie w ramach współczesnego państwa narodowego i dlatego też kwestia żydowska może być całkowicie rozwiązana dopiero po przekształceniu Polski na takie państwo.

Redaktor Koskowski, omawiając „detronizację Zabetońskiego” i za-

obleżenie Alkazaru jest nie tylko najbardziej wstrząsającym faktem w obecnej wojnie domowej w Hiszpanii, ale jednym z najbardziej wstrząsających faktów w całych wielowiekowych dziejach Hiszpanii i w całych, wielowiekowych dziejach Europy.

Stara cytadela Alkazar w obrębie miasta Toledo była budowlą, dzwigniętą jeszcze przez Maurów. Pamięta ona bohaterstwo muzułmanów, broniących się przed naporem zwycięskich wojsk władców Kastylii, — bohaterstwo owych Almanzorów, o-promienionych blaskiem rycerskości i poezji w słynnej balladzie Mickiewicza. Pamięta również bohaterstwo chrześcijańskiego Cyda.

Obecnie jednak stała się świadkiem bohaterstwa, przewyższającego tamte słynne przykłady z czasów średniowiecza.

W chwili, gdy w Hiszpanii wybuchło powstanie, przyłączyła się do niego również i hiszpańska akademia wojenna, mieszcząca się w dawnym muryjskim zamku Alkazar w Toledo.

Powstanie w Toledo — tak samo jak w Madrycie, Barcelonie, Kartagenie i paru innych miastach, znajdujących się obecnie w ręku czerwonego rządu hiszpańskiego, — nie powiodło się. O ile jednak w tamtych miastach, po kilku dniach walk u licznych, powstanie zostało stłumione, a jego uczestnicy ujęci i przeważnie rozstrzelani, o tyle w Toledo całkowite stłumienie powstania się nie udało. Powstańcom nie udało się opanować położenia w mieście, tak jak się to udało powstańcom w Burgos, Valladolid, Sewilli, Saragossie, a nawet Oviedo — czerwonemu rządowi nie powiodło się jednak z drugiej strony powstania całkowicie stłumić.

Dzielnicy kadeci, wraz z garścią żołnierzy z innych formacji, oraz garścią ochotników cywilnych, zabarykadowali się w dniu 20 lipca w swej twierdzy, w Alkazarze, i rozpoczęli uporczywą obronę. Wraz z nimi schroniło się w Alkazarze kilkadziesiąt rodzin narodowców z Toledo, skazanych w wypadku dostania się w łapy „czerwonych”, na niechybną śmierć.

Obrona starej cytadeli jest dziś o wiele trudniejsza, niż dawniej. Wszak istnieje dzisiaj ciężka artyleria! Ciężkie baterie czerwonego rządu łupają z metodycznym spokojem basztę za basztą i flankę za flanką, stopniowo zamieniając Alkazar w kupę gruzów. W tej kupie gruzów sie-

działo zarytych jak krety w swoim kretowisku, 1.300 bohaterskich obrońców, oraz paręset kobiet i dzieci.

Kobiety i dzieci ukryto w podziemiach. Tylko w nocy wychodziły one na parę chwil na górę, — odetchnąć świeżym powietrzem. Na górze siedzieli — i ginęli jeden po drugim — obrońcy.

Zabrakło im żywności. Wszystkie konie, jakie były w Alkazarze, zjedzono już dawno. Wszystek owies z alkazarskiej stajni, zjedzono — pod postacią podpłomyków — również.

Studnie Alkazaru zasypał gruz, — zaczynało brakować wody. Trupów nie było gdzie grzebać, — trupi odór zatruwał powietrze. Mimo to, narodowcy bronili się nadal.

„Czerwoni” wielokrotnie wzywali Alkazar do kapitulacji. Stałe otrzymywali dumną odpowiedź odmowną.

Jeden z czerwonych dowódców, ujęty bohaterskim obrońcą, zwrócił się do nich z zapytaniem, czy nie mają jakich życzeń, lub próśb. Obrońcy odpowiedzieli, że mają jedną tylko prośbę: by im przysłano spowiednika.

Prośba ta została spełniona. Kapłan katolicki odwiedził Alkazar. Gdy za pośrednictwem tego kapłana zaproponowano znajdującym się w Alkazarze osobom cywilnym opuszczenie cytadeli, odrzekły one, że zostaną wraz ze swymi obrońcami — braćmi, mężami i synami — i dzieląc będą ich losy.

W tych dniach przybył do Alkazaru, jako parlamentarzysta, ambasador republiki Chile, będący dziekanem korpusu dyplomatycznego w Madrycie. Uczynił on nową propozycję kapitulacji. Odpowiedziano mu dumnie: „Nasz rząd rezyduje w Burgos i on nami dysponuje. Jeśli macie nam coś do powiedzenia — powiedz-

cie nam to za pośrednictwem naszego rządu”.

A tymczasem wojska narodowe szły na odsiecz. Codziennie samoloty narodowe przelatywały nad Alkazar, zrzucając worki z żywnością, skrzynie z amunicją i — wiadomości.

Koło Talavera de la Reina, w niezbyt dużej odległości od Toledo, przez tydzień toczyła się bitwa między atakującymi wojskami narodowymi, a broniącymi dostępu do Toledo i Madrytu siłami rządowymi.

Wreszcie front pod Talavera de la Reina został przełamany. Wojska narodowe posunęły się aż do Sta Olalla. Zdawało się, że lada dzień, lada godzina, lwy Alkazaru doczekają się odsieczy.

Tymczasem górnicy rządowi zrobili podkop pod twierdzę. W piątek dnia 18 września rano, a więc w dwa miesiące bez dwóch dni od zacementowania, usunięto ludność cywilną z całego Toledo — i wysadzono Alkazar w powietrze przy pomocy założonych w podkop min.

Wybuch robił wrażenie wybuchu wulkanu. Słyszano huk i widzano dym i płomień aż w Madrycie. Nawet w mieście wiele domów się zawaliło.

Natychmiast po wybuchu milicje czerwone ruszyły do ataku. Na gruzach Alkazaru zatknięty został sztandar czerwonego rządu. W czeluści podziemi, które się otwarły wśród gruzów, czerwoni milicjanci znaleźli kilkoro dzieci — żywych.

Nie cały jednak Alkazar zawalił się w gruzy. Częśćka potężnych murów muryjskiej twierdzy oparła się działaniu nowoczesnych materiałów wybuchowych.

I wtedy bohaterzy kadeci nie skapitulowali, ale wprost przeciwnie — wyparli socjalistyczną milicję i ruszyli do Toledo, gdzie zajęli największy gmach gubernatorstwa, zabarykadowali się w nim i w dalszym ciągu przeciwstawiają się dzielnie i uporczywie komunistycznym oddziałom. Wszystko zdaje się wskazywać na to, iż „lwy Alkazaru” doczekają się odsieczy i połączenia z wojskami narodowymi.

Lwy Alkazaru! Wskrzesiliście w nowoczesnej Europie bohaterstwo dawnych wieków! Pokazaliście, czym jest Hiszpania, bohaterska, mężna i niezłomna! Taka dziś — jak w epoce Cyda.

Lwy Alkazaru! Imię Wasze zapisane będzie pomiędzy imiona największych bohaterów w historii. Nazwa Alkazaru godna jest stanąć obok imienia Termopil.

„Choć Iliion w gruzach, bohaterzy walczą,

W dymach kurzawy płynący ku sławie”...

Bohaterska walka na gruzach tolekańskiego Alkazaru góruje od kilku dni nad wydarzeniami wojny hiszpańskiej. Jak dumny sztandar narodowej, katolickiej i rycerskiej Hiszpanii sterczą nad całym półwyspem ruiny starej fortecy, w których broni się najlepsza młodzież tego narodu. Kobiety oświadczyły, że chcą dzielić los swoich mężów i braci, skazanych w razie klęski na śmierć okrutną. To hiszpański Kamieniec i Zbaraż, stawiający czoło atakom nowoczesnego barbarzyństwa.

Przejmujący ten obraz wywołuje uczucia podziwu i szacunku dla bohaterów w każdym cywilizowanym człowieku. W każdym, tylko nie w Żydzie. P. Manes Fromer z „Piątej Rano” pyta się ze zdziwieniem: „Dlaczego? Po co?” Dlaczego kadeci tolekańscy bronią sztandaru hiszpańskiej, cywilizacji i ideałów hiszpańskich? Dlaczego? P. Fromer bowiem tego nie rozumie.

I snuje p. Fromer swe własne, żydowskie przypuszczenia:

„Zapewne liczyli (kadeci) na bliską odsiecz, której oznaki widzieli w zrzucających im żywność samolotach, na nietykliwość narodowej świętości, Alkazaru, na litosć dla kobiet, dzieci i starców, a może i dla nich, młodych, że nie żałował na groźby wysadzenia zamku w powietrze, na ostrzeżenia tyłu parlamentarzysty. Zapewne też dawali się nie raz porwać marzeniom o „śmierci bohaterskiej”, o „sławie rycerskiej”, jak w książkach fantasmagorycznych, błędno-ogniowych książkach, które zdołały im już „skrzydła wygiąć” za młodo. Zapewne w swej niedoświadczonej młodości lekceomyślnie ufali i żywili z humorem nadzieję, że jakoś ta awanturka się skończy. Zapewne — zapewne”.

Czy można znaleźć lepszy przykład tej obcości ducha żydowskiego wobec naszej chrześcijańskiej, aryjskiej, rzymskiej cywilizacji? Obrońcy wiedzieli o zbliżającym się wybuchu min, szmery swidra wierzącego skałę działają na ich nerwy bardziej, niż padające bomby, jeszcze po wybuchu walczący na gruzach, zdobyli nawet sąsiedni pałac gubernatorski, — a p. Fromer insynuuje, że traktowali oni to wszystko jako wesołą „awanturkę”...

A jeśli nie „awanturka”, to była to obrona — zdaniem p. Fromera — tylko „szaleństwem gorączki wojennej”. W każdym razie nie była bohaterstwem. Bohaterami byli bowiem Makabeusze, byli ci, co zdobywali Tuillerie i Carskie Siola, a nie kadeci hiszpańscy, którzy „kryli się za spódnicami kobiet i liczkami dziecinnymi”.

Biedni kadeci! Tak łatwo mogli zdobyć sławę i uznanie Żydom. Wystarczyłoby im przyłączyć się do tych, którzy — zdobywali Alkazar.

Nie trzeba się na p. Fromera burzać. Wyświadcza on nam przysługę: okazuje w całej prawdzie duszę żydowską, duszę człowieka z innego kontynentu i z innej cywilizacji. Udoświadnia jeszcze raz, że żydostwo jest elementem nierozpuszczalnym w naszej kulturze, że pozostaje do niej w antagonizmie nieprzejednanym. Musimy je usunąć także w tym celu, by nie zarażało tej kultury, by nie szerzyło swych bakcyliów ideowych i moralnych w atmosferze cywilizacji, którą oddychamy.

SAMORZĄD I SILNA WŁADZA

P. Medard Kozłowski opowiada w „Kurierze Poznańskim” dzieje walki Str. Narodowego w Sejmie o ustawy samorządowe. Sanacja udało się utrać projekty, które miały za sobą większość sejmowa, i narzucił ustawy z r. 1933, obecnie obowiązujące. Ustawy te uzależniają samorząd zupełnie od administracji.

„Po dwu latach działania nowej ustawy stan rzeczy jest taki, że chłopcy ją krytykują, domagając się nowych wyborów i tem samem zasadniczych zmian w samorządzie ziemskim, a w miastach przyszło zobojeźnienie dla spraw samorządu, poza tymi miastami, którym nie było dane urządzić się na podstawie choćby tej ustawy, a do których należą: Warszawa, Łódź i Poznań”.

P. Kozłowski wypowiada bardzo trafną opinię, że „ustrój uwarł na silnym rządzie u góry, powiem u dołu posiadać instytucje, w których społeczeństwo mogłoby znaleźć ujście dla swoich aspiracji politycznych i pracować korzystnie dla powszechnego dobra”.

Na tej drodze leży rozwiązanie problemu silnej władzy. Nie będzie ona niebezpieczną dla swobody obywatelskiej i nie zamieni się w nowe wydanie systemu sanacyjnego, jeśli obok niej będzie istniał silny samorząd, i to nie tylko terytorialny, ale i gospodarczy.



Niedoceniane niebezpieczeństwo Komunistów nie wolno lekceważyć

Dnia 14 września r. b. Ojciec św. Pius XI w przemówieniu swym, zawierającym uroczysty protest przeciwko okrucieństwu i barbarzyństwu w Hiszpanii, wypowiedział m. in. ostrzeżenie, skierowane do tych wszystkich, którzy nie oceniają w całej pełni niebezpieczeństwa komunizmu.

W wielu krajach chrześcijańskich, podobnie jak i w środowiskach katolickiej Polski obliczano mylnie, że przykład Bolszewii odstraszy inne kraje. Tymczasem faktem jest, że ekspansja komunizmu stale w ostatnich latach i niemal w ostatnich miesiącach wzrasta.

Ponadto w Polsce ci, którzy lekceważą „czerwone niebezpieczeństwo” podkreślają specjalne właściwości charakteru naszych mas ludowych, niezdolnych jakoby do krwawych okrucieństw i gwałtownych przewrotów. Tymczasem — jak słusznie już zauważono — rewolucja w Rosji, w Hiszpanii dowiodła, że zarówno „do-

broduszy” mieszkaniec północy, jak i pełen temperamentu mieszkaniec południa, okazali się jednakowi pod względem okrucieństwa, zdziczenia i zwyrodnienia.

Liczą też w Polsce ludzie na religijność naszego ludu. Tak! To prawda! Polscy chłopcy w olbrzymiej masie są prawdziwie przywiązani do wiary katolickiej. Ale nie zapominajmy, że religijność stanowi dopiero wówczas skuteczną tamę w akcji wyrotowej, gdy jest aktywna i świadoma. Gdy natomiast masy pozostają, nawet w swych najszlachetniejszych uczuciach religijnych, bierne i mało uświadomione — wówczas te żywioły, które liczebnie mogą być w mniejszości, ale odznaczają się zdecydowaniem i ruchliwością, mogą wywołać przewrót. Taką jest historia wszystkich rewolucji, które były zwykle dokonywane przez nieliczne, zdecydowane na wszystko grupy, działające wśród biernych mas. Należy również pamiętać, że masa jest inna niż poje-

dyńczy człowiek, że masa łatwiej podlega psychozie.

Są dwie metody fałszywe, gdy mowa o niebezpieczeństwie komunizmu. Jedna — to defetyzm, szerzenie paniki i zwątpienia w siły odporne i twórcze własnego narodu. A druga — to lekceważenie niebezpieczeństwa i ciągłe liczenie na to, że odrębność naszej nacji a szczególnie naszego chłopca, wyklucza wszelką możliwość gwałtownego przewrotu.

W Polsce istnieją 4 główne żywioły, które mogą wywołać katastrofę społeczną, o ile nie zostaną zmobilizowane wszystkie środki, stanowiące ochronę przed komunizmem. Pierwszy żywioł tego rodzaju — to wspomniany już proletariats wiejski. Drugi — to te elementy bezrobotnej młodzieży, co rok rosnące, które nie znajdują pracy. Trzeci żywioł, niosący w sobie pierwiastki rozkładu społecznego — to te partie lewicowe, które torują drogę bolszewizmowi, choć się odziewają formalnie od doktryny komunistycznej, to tak zwana „polska kiereńszczyzna”. Wreszcie czwarty żywioł, z którego rekrutuje się najwięcej zwolenników przewrotu — to Żydzi.

Konkretnie usunięcie niebezpieczeństwa komunizmu w Polsce i w innych krajach — nie nadejdzie tylko na drodze negacji. Tu nie wystarczy tylko analiza grożącego zła i obrzydzenie bolszewizmowi. Propaganda antykomunistyczna okaże się naprawdę skuteczną tylko wówczas, jeżeli będzie miała charakter pozytywny. Zamiast trującej doktryny należy propagować doktrynę ożywczą.

(KAP)

stanawiając się nad powszechną niechęcią Żydów do wszelkiego naruszenia obecnego status quo, nazywa to „ optymizmem beznadności”.

Nie wydaje nam się, aby głoszona obecnie przez Żydów optymistyczna wiara, że trapiące ich trudności niebawem się skończą, kojarzyła się u nich z poczuciem beznadności.

Żydzi wcale nie siedzą z założonymi rękami. Przeciwnie, są oni obecnie bardziej czynni niż kiedykolwiek. Usiłują sobie radzić bardzo energicznie. Tylko że robią to w swój ulubio-

ny sposób, zasłaniając się parawanem.

Krucjata przeciwko nacjonalizmowi, przygotowywanie przewrotów komunistycznych i związane z tem drobniejsze przedsięwzięcia, o których wiele może pouczyć nasze chociażby życie polityczne, są potężnymi narzędziami żydostwa, które zdecydowane jest, kosztem największych ofiar narodów aryjskich, za cenę nawet utopienia Europy we krwi, bronić swojego dotychczasowego stanowiska i swojej pozycji w świecie.



# Eksport ziemniaków sadzeniaków z Polski

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny eksport ziemniaków z Polski wyniósł w latach 1931 — 35, kolejno: 1155,1, — 613,5, — 208,2, — 249,2, — i 283,7 tys. q. Głównymi rynkami zbytu dla tych ilości były — Francja, Belgia, Niemcy, Szwajcaria.

Jak widzimy ogólny wywóz ziemniaków z Polski spadł bardzo poważnie w ostatnich latach (w porównaniu z r. 1931 więcej niż 4-krotnie). W zestawieniu z wysokością produkcji wynosi eksport ziemniaków ilości nieznaczne, — jest to jednak naturalne ze względu na małą zdolność transportu w tego artykułu i słabą jego wytrzymałość. Jedną z głównych przyczyn spadku ilościowego eksportu ziemniaków jest poważny spadek cen sprzedażnych na rynkach odbiorczych. Eksport ziemniaków nie korzysta bowiem u nas z pomocy finansowej państwa i dlatego jest ściśle uzależniony od kalkulacji wywozu, oraz — rzecz jasna — od fizycznych możliwości zbytu (mamy tu na myśli kontyngenty wywozowe do krajów o zreglamentowanym przywozie).

Ze spadkiem cen na rynkach odbiorczych uległa automatycznie przekształcać się struktura naszego wywozu ziemniaków, przy zrozumiałym spadku ilościowym. Znikły bezwzględnie możliwości wywozu towaru mniej wartościowego, a więc przede wszystkim ziemniaków fabrycznych. Utrzymały się natomiast przy wywozie ziemniaki wyżej wartościowe, jako to — jadalne a przede wszystkim sadzeniaki.

Chociaż interesują nas tu głównie ziemniaki sadzeniaki, to jednak nie sposób pominąć sprawy ziemniaków jadalnych, ponieważ bardzo jest trudno oddzielić owe dwie kategorie eksportu z uwagi na ich wysoką wzajemną zastępowalność. W wyniku tego nieraz się te kategorie miesza, gdyż są one wyróżnione raczej z punktu widzenia celu użycia, aniżeli swych cech zasadniczych. Z tego również względu istnieje poważna trudność w zdaniu sobie sprawy z rzeczywistych rozmiarów eksportu sadzeniaków z Polski, skoro eksportowane są one nieraz jako ziemniaki jadalne.

Moment ten nie przyczynia się do odpowiedniej kwalifikacji naszego towaru i jest on jednym z powodów, dla których polskie sadzeniaki nie są dostatecznie rynkami zagranicznymi znane. Zmianę mogłoby tu wprowadzić jedynie ustalenie obowiązujących dla eksporterów norm jakościowych — czyli standardyzacja towaru, który by korzystał wtedy z marek ochronnych, stwierdzających pochodzenie i zasadnicze właściwości handlowe. Poniższe to byłoby zresztą tylko uzupełnieniem (w celach czysto handlowych) prowadzonej u nas kwalifikacji sadzeniaków.

Celem umożliwienia eksportu ziemniaków jako sadzeniaków należy spełnić odnośne wymagania krajów importujących. Ponieważ wymagania te wyrażają się przede wszystkim w określeniu zdrowotności produktu i jego odmiany (których nie można stwierdzić według zewnętrznych cech bulwy ziemniaczanej) przeto urzędowe uznanie, czyli kwalifikacja ziemniaków przeznaczonych na eksport sprowadza się u nas do kontroli tych właśnie cech. Jakość gatunkowa towaru, jego wygląd, wyrównanie i t.p. jest już pozostawiona trosce i dobrej woli eksportera, który bierze na siebie pełne ryzyko odbioru i ceny.

Zagadnienie poruszony wyżej kwalifikacji ziemniaków jest u nas postawione bardzo ostro i tak też jest rozwiązywane. Do tej odpowiedzialnej funkcji powołane są dwa czynniki: państwowej służby ochrony roślin i sekcji nasiennych przy izbach rolniczych (poza Polską Zachodnią sekcje te działają przy organizacjach ogólnorolniczych). Kontrola na obszarze uprawy jest prowadzona dwukrotnie w ciągu okresu wegetacji przez przedstawicieli powyższych czynników, a dodatkowo jeszcze przy ładowaniu towaru. W wyniku kontroli zostaje wydane zaświadczenie odmianowe i zdrowotnościowe.

Jeśli chodzi o przepisy importerów co do zdrowotności towaru, to wymagają one powszechnie stwierdzenia, iż dany produkt pochodzi z okolicy wolnej od raka ziemniaczanego, przy czym ustalona jest minimalna dopuszczalna strefa oddalenia (np. w przepisach francuskich strefa o promieniu 20 km.) od najbliższego ogniska raka. Poza tym produkt musi być wolny od niektórych innych chorób, jak zarazy ziemniaczanej, parcha prósz., jak również od szkodników (jajek i larw) — mola ziemniaczanego, matwika.

Kwalifikacja ziemniaków na eksport jest prowadzona w Polsce tak sumiennie i rygorystycznie, iż może dać całkowitą gwarancję importerom co do właściwości przez towar posiadanych, a stwierdzonych w urzędowym zaświadczeniu. Na dowód tego możnaby przytoczyć szereg listów i oświadczeń, będących w posiadaniu naszych firm eksportowych, a również i samych instytucji kontrolnych. Obiektywnym dowodem skuteczności prowadzonej u nas walki z rakiem ziemniaczanym jest minimalny w Polsce odsetek obszarów tą chorobą zarażonego w stosunku do ogólnej powierzchni uprawy ziemniaków, wynosi bowiem 0,062%.

Obszar zgłoszony przez producentów w roku ostatnim do kwalifikacji wynosi u nas ok. 9000 ha. Z tego na woj. poznańskie przypada ok. 4500 ha, na pomorskie 4000 ha, reszta na warszawskie i łódzkie. Terenem produkcji sadzeniaków jest zatem niemal wyłącznie Polska Zachodnia, która koncentruje eksport tego artykułu. Ilość odnośnego eksportu z Polski możnaby szacować na ca. 620.000 q, z czego na woj. poznańskie i pomorskie przypada ok. 550.000 q. Głównymi rynkami zbytu dla naszych sadzeniaków są w latach ostatnich: Szwajcaria, Francja, Portugalia oraz Włochy. Przeciętną cenę eksportową (loco granica polska) możemy określić w granicach 6 — 8 zł. za 100 kg.

Teren uprawy ziemniaków sadzeniaków, produkowanych z najlepszych odmian zagranicznych i krajowych wykazuje w latach ostatnich pewien rozwój, również poza województwami zachodnimi. Należy wspomnieć, że uszlachetniona ta produkcja posiada w dalszym ciągu warunki ko-

rzystnego postępu, oraz widoki rentownego zbytu. Jak bowiem wiemy, warunki glebowo-klimatyczne sprzyjają w Polsce produkcji zdrowego ziemniaka, czego dowodem jest ogólny stan naszech upraw ziemniaczanych, oraz ich wielki rozmiar. Możemy mieć niemal pewność, że przy tak ostrej ochronie będziemy długie jeszcze lata właściwie wolni od raka ziemniaczanego, tego głównego wroga odnośnych upraw.

Z drugiej strony nie jest tajemnicą, że wydelikowane hodowle zachodnich krajów Europy nie są już zdolne produkować na większą skalę sadzeniaków, a jeśli je produkują (Niemcy), to przy wysokich kosztach. Ponieważ zaś kraje te, które wskutek poważnego zarażenia chorobami degeneratywnymi (t. zw. wirusowemi) ziemniaków, muszą często odmiany zmieniać, dla odświeżenia własnych upraw, — możnaby sądzić, że rola Polski, jako bliskiego producenta zdrowych sadzeniaków musi w danym zakresie wzrastać.

Tę swoistą koniunkturę winniśmy się starać jaknajbardziej wykorzystać, z jednej strony organizując eksport i podnosząc jego jakość, — z drugiej zaś prowadząc energiczną propagandę — wysokiej jakości i zdrowotności polskiego sadzeniaka na rynkach odbiorczych. Niestety, sprawa owej propagandy jest u nas traktowana po macoszemu, — czego dowodem jest choćby to, że niektóre państwa importujące nasz produkt, reeksportują go następnie jako swój własny, — zachwalając jego wartość. Czas by podobnym zjawiskom energicznie zapobiec!

Agencja PRESS donosi z Wiednia: Związek niemieckich eksporterów postanowił rozwinąć szeroko zakrojoną ofensywę gospodarczą w krajach zamorskich. Jednym z pierwszych zarządzeń, zmierzających do opanowania zamorskich rynków zbytu, jest decyzja utworzenia tam własnej sieci niemieckich przedstawicieli handlowych. Eksporterzy niemieccy posługiwali się dotychczas przeważnie firmami angielskimi, które pełniły funkcje przedstawicieli firm niemieckich w handlu kolonialnym. Niemcy przysłali do przekonania, że przy zmienionych warunkach handlu kompensacyjnego rzetelne usługi eksportu niemieckiemu oddać mogą tylko niemieccy przedstawiciele handlowi w stolicach poszczególnych krajów zamorskich.

Trudności płatnicze skłoniły Niemców do szukania surowców w tych krajach, które w zamian za surowce przyjąć mogą niemieckie wyroby przemysłowe. Już pierwsze półrocze 1936 wykazało, że wymiana towarów z mało uprzemysłowionymi krajami jest najłatwiejsza dla Niemiec. Wymiana z Anglią i Stanami Zjednoczonymi osłabła, natomiast wzrosła o 25 proc. z krajami o słabo rozwiniętym przemyśle. Korzystną dla Niemiec pozycję w tej mierze zajęły kraje Ameryki południowej, przede wszystkim zaś Brazylia, Argentyna i Chile. Dużych rozmiarów transakcje przeprowadzone zostały również z krajami afrykańskimi. Afryka stanowi w ogóle ten kontynent, który posiada nadmiar surowców a potrzebuje fabrykatów europejskich.

Ofensywa gospodarcza Niemiec zmierzać ma do całkowitego opanowania rynków afrykańskich i południowoamerykańskich. Poza tym ekspansja handlowa Niemiec skierowana będzie na Nową Zelandię, Filipiny, Syjam, Madagaskar i wyspy Fidżi.

Niemieckie kółka handlowe podnoszą, że w niektórych krajach Azji niemieckie wyroby przemysłowe konkuruwać mogą jeszcze z fabrykatami japońskimi. (pr.)

Przystępując do prac nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotów nawozami sztucznymi, Min. Skarbu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych z prośbą o przedstawienie opinii co do celowości oraz co do zasad poboru scalonego podatku od tych artykułów.

Na ostatnim posiedzeniu międzyzbożowej komisji skarbowej Związku zapadła uchwała wypowiadająca się za jednorazowym poborem scalonego podatku przemysłowego od wszystkich faz obrotów nawozami sztucznymi zarówno produkcji krajowej, jak i importowanymi z zagranicy. Struktura bowiem obrotu nawozami sztucznymi pozwala na łatwe uchwycenie podatku u źródła, którym dla artykułów produkowanych w kraju byłoby fabryki, zaś dla towaru importowanego — głównie Państwowy Bank Rolny.

Komisja podkreśliła, iż przy scaleniu uległoby wyrównaniu obciążenie podatkowe w fazie obrotów handlowych. — wskutek tego odpadłaby ujawniająca się obecnie częściowa nierównomierność warunków konkurencyjnych, uzależnio-

Wytwórczość hut żelaznych w sierpniu b. r. w porównaniu z lipcem wykazała zmniejszenie w dziele surowki o 5 proc., w stalowniach o 10,4 proc i w walcowniach o 9,7 proc. natomiast produkcja rur zwiększyła się o 3,3 proc.

Zbyt krajowy wytwórczości walcowniowych zmniejszył się o 15,26 proc. a ogólny wywóz tych wytworów o 12,3 proc.

## Niemiecka ofensywa gospodarcza w krajach zamorskich

Trudności płatnicze skłoniły Niemców do szukania surowców w tych krajach, które w zamian za surowce przyjąć mogą niemieckie wyroby przemysłowe. Już pierwsze półrocze 1936 wykazało, że wymiana towarów z mało uprzemysłowionymi krajami jest najłatwiejsza dla Niemiec. Wymiana z Anglią i Stanami Zjednoczonymi osłabła, natomiast wzrosła o 25 proc. z krajami o słabo rozwiniętym przemyśle. Korzystną dla Niemiec pozycję w tej mierze zajęły kraje Ameryki południowej, przede wszystkim zaś Brazylia, Argentyna i Chile. Dużych rozmiarów transakcje przeprowadzone zostały również z krajami afrykańskimi. Afryka stanowi w ogóle ten kontynent, który posiada nadmiar surowców a potrzebuje fabrykatów europejskich.

Ofensywa gospodarcza Niemiec zmierzać ma do całkowitego opanowania rynków afrykańskich i południowoamerykańskich. Poza tym ekspansja handlowa Niemiec skierowana będzie na Nową Zelandię, Filipiny, Syjam, Madagaskar i wyspy Fidżi.

Niemieckie kółka handlowe podnoszą, że w niektórych krajach Azji niemieckie wyroby przemysłowe konkuruwać mogą jeszcze z fabrykatami japońskimi. (pr.)

Polak zwiedzający Frankfurt nad Menem.

Coż my o Frankfurcie, tym drugim wielkim Frankfurcie, położonym od naszych granic zdala, wiemy? Wiemy o nim przede wszystkim to, że jest wielkim ośrodkiem światowego żydostwa. Dom Rotszylów, dla których Frankfurt był zarówno gniazdem rodzinnym, jak miejscem narodzenia ich firmy, żydowska reprezentująca światową a właściwie żydowską finansjere „Frankfurter Zeitung”, wiele faktów, które wiemy o przastarej, przebogatej i przepływowej gminie żydowskiej we Frankfurcie, będącym stolicą żydostwa rdzennych Niemiec i jedną z tego ludu stolic światowych, dalej o frankfurckiej loży „Bnei-Brith” i t. d. To wszystko przesłania nam naszą wiedzę o sejmach frankfurckich i innych wybitnych, związanych z Frankfurtem faktach (historycznych i współczesnych) nieżydowskich.

To też, przybywając do Frankfurtu, mimowoli oczekuje się ujżenia miasta, jeśli nie żydowskiego, to w każdym razie z wyraźnym żydowskim piętnem. To też ujżenie w nim miasta nawskroś niemieckiego, miasta, w którym żydostwo kryje się po bocznych zakamarkach, jest prawdziwą niespodzianką.

Według statystyki z okresu przedhitlerowskiego było we Frankfurcie Żydów około 30.000, wobec niecałych 200.000 katolików, zgorą 300.000 ewangelików i paru dziesiątków tysięcy innych chrześcijan.

Trzydzieści tysięcy Żydów, zwłaszcza skupionych częściowo razem, w jednej

dzielnicy miasta, bogatych, wpływo-

wych, mających rozległe stosunki w całym świecie, oraz od wieków w mieście zasiedziających i mających przastarą tradycję, jest to grupa duża. Żydostwo krakowskie jest nie o wiele silniejsze liczebnie! Ale w mieście o 600.000 mieszkańców grupa taka stanowi tylko 5 proc. ogółu ludności. Stanowiłaby ona jeszcze tylko 10 proc., gdybyśmy ją podwoili, wliczając przypuszczalną liczbę związanych z żydostwem wychrztów i mieszańców, bardzo wszędzie w Niemczech liczących; byłoby to wciąż mniej, niż połowa odsetka niechrześcijan Żydów w Krakowie. Trzeba przy tym pamiętać, że podana wyżej statystyka jest już dziś nieaktualna, z powodu odpływu części Żydów po hitlerowskim przewrocie.

Tak więc, trzeba się dopiero uważnie we Frankfurcie rozejrzeć, aby Żydów zauważyć.

Obcy turysta jest zaskoczony i zachwycony pięknem Frankfurtu chrześcijańskiego.

Gotycka katedra, wzniosła strześciłością swej architektury, jakby utkana z lekkiej mgiełki, zakrzepłej w koronkowych kryształkach szronu, wewnątrz mroczna, jak stalaktytowa grota, oświetlona drgającymi, żółtymi płomykami w skowych świec.

Przepiękne domy mieszczańskie, nieporównane poezją swej starodawności, a zarazem swym przepychem i artystycznym, pełne polichromii, fresków, rzeźb, pełne uroczych ozdób i pomysłów architektonicznych, spadzistych dachów, oryginalnych ganków, podcieni, górnych

# Scalenie podatku przemysłowego od obrotów nawozami sztucznymi

Przystępując do prac nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotów nawozami sztucznymi, Min. Skarbu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych z prośbą o przedstawienie opinii co do celowości oraz co do zasad poboru scalonego podatku od tych artykułów.

Na ostatnim posiedzeniu międzyzbożowej komisji skarbowej Związku zapadła uchwała wypowiadająca się za jednorazowym poborem scalonego podatku przemysłowego od wszystkich faz obrotów nawozami sztucznymi zarówno produkcji krajowej, jak i importowanymi z zagranicy. Struktura bowiem obrotu nawozami sztucznymi pozwala na łatwe uchwycenie podatku u źródła, którym dla artykułów produkowanych w kraju byłoby fabryki, zaś dla towaru importowanego — głównie Państwowy Bank Rolny.

Komisja podkreśliła, iż przy scaleniu uległoby wyrównaniu obciążenie podatkowe w fazie obrotów handlowych. — wskutek tego odpadłaby ujawniająca się obecnie częściowa nierównomierność warunków konkurencyjnych, uzależnio-

## Huty żelazne w sierpniu

Wytwórczość hut żelaznych w sierpniu b. r. w porównaniu z lipcem wykazała zmniejszenie w dziele surowki o 5 proc., w stalowniach o 10,4 proc i w walcowniach o 9,7 proc. natomiast produkcja rur zwiększyła się o 3,3 proc.

Zbyt krajowy wytwórczości walcowniowych zmniejszył się o 15,26 proc. a ogólny wywóz tych wytworów o 12,3 proc.

## Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 21 września 1935 r. DEWIZY

Berlin 212,36 (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Belgia 89,75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Helsingfors (sprzedaż 11,89, kupno 11,83); Holandia 360,35 (sprzedaż 361,07, kupno 359,63); Kopenhaga 120,15 (sprzedaż 120,44, kupno 119,86); Londyn 26,91 (sprzedaż 26,98, kupno 26,84); Nowy Jork (sprzedaż 5,32 i jedna czwarta, kupno 5,29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna osma (sprzedaż 5,32 i trzy osme, kupno 5,29 i siedem osmych); Oslo 135,20 (sprzedaż 135,53, kupno 134,87); Paryż 34,95 (sprzedaż 35,02, kupno 34,88); Praga 21,93 (sprzedaż 21,97, kupno 21,89); Szwajcaria 173,05 (sprzedaż 173,39, kupno 172,71); Sztokholm 138,90 (sprzedaż 139,03, kupno 138,37); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i jedna czwarta); Mediolan 41,90 (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,0, kupno 144,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55,50 (500 dol.) 56,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka kapremiowa inwestycyjna I em. 62,25, II em. 63,00; 3 proc. pożyczka kapremiowa inwestycyjna seriowa I em. 75,50; 4 proc. państwowa pożyczka kapremiowa do larowa 46,00; 5 proc. konwersyjna 51,50; 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 41,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,75 — 54,00 — 53,63; 6 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 40,50; 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 7 em. 48,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 55,50.

AKCJE

Bank Polski — 101,50; Węgiel — 14,50; Lilpop — 13,60 — 13,40; Ostrowiec — 30,00; Starachowice — 34,75.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji — słabsza. Rubel srebrny 1,56; 100 kopiejek w bilionie rosyjskim — 0,76; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki grubsze) 46,00 — 46,50 (odcinki drobne) 45,25 — 45,50; 3 proc. renta ziemiska (5,000 zł.) 45,00, (500 zł.) 49,00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 65,00 — 65,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka słaska 55,50 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistral) 55,00 (w proc.).

## Gielda zbożowa

Notowania z dnia 21 września 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonica jednolita 753 gl. 24,50—24,50; Pszenica zbierana 742 gl. 23,50 — 24,00; Żyto I standard 700 gl. 16,00 — 16,25; Żyto I-A st. 710 gl. 16,25 — 16,50; Żyto II st. 687 gl. 15,75 — 16,00; Owies I st. 497 gl. 15,25 — 15,75; Owies I-A st. 516 gl. 15,75 — 16,00; Owies II st. 460 gl. 14,75 — 15,25; Jęczmień browarny 21,50 — 22,50; Jęczmień 678-673 gl. 18,25 — 18,50; Jęczmień 649 gl. 17,75 — 18,00; Jęczmień 620,5 gl. 17,50 — 17,75; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 25,00 — 28,00; Wyka 18,50 — 19,50; Peluska — — — — 19,50 — 20,50; Lubin niebieski 8,25 — 8,75; Lubin złoty 12,25 — 12,75; Rzepik zimowy i letni 39,00 — 40,00; Rzepik zimowy 37,50 — 38,50; Siemie lniae basis 90 prec. 32,50 — 33,50; Koniczyna biała surowa 85,00 — 110,00; Koniczyna biała bez kap. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Mak niebieski 65,00 — 68,00; proc. 39,50 — 41,50; Mąka pszenka I-A 0—45 proc. 37,50 — 39,50; Mąka pszenka I-B 0—55 proc. 36,50 — 37,50; Mąka pszenka I-C 0—60 proc. 35,50 — 36,50; Mąka pszen. gat. I-D 0—65 proc. 34,50 — 35,50; Mąka pszen. II-A 20—55 proc. 33,50 — 34,50; Mąka pszen. gat. II-B 20—65 proc. 31,50 — 33,50; Mąka pszen. gat. II-C 45—55 proc. — — — —; Mąka pszen. gat. II-D 45—65 proc. 28,50 — 29,50; Mąka pszen. gat. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 27,50 — 28,50; Mąka pszen. gat. II-G 60—65 proc. 26,50 27,50; Mąka pszen. gat. III-A 65—70 proc. — — — —; Mąka pszen. III-B 70—75 proc. — — — —; Mąka pszen. pastewna 17,50 — 18,50; Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 24,50 — 25,50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 24,50 — 25,50; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żyt. ostatnia ponad 65 proc. 14,00 — 14,50; Otręby psz. grube przem. st. 12,00 — 12,50; Otręby żyt. przem. stand. 9,50 — 10,00; Makuchy lniae ne 16,75 — 17,25; Makuchy rzepakowe 14,00 — 14,50.

Ogólny obrót 4289 tonn, w tem żyta 1563 tonn, Usposobienie stałe.

JEDRZEJ GIERYCH

## KAJAKIEM PO NIEMCZECH

IX. LIST Z PODRÓŻY

Frankfurt żydowski i chrześcijański. — Katedra. — Domy mieszczańskie. — Wizja „Fausta”. — Römer. — Dlaczego Berlin, a nie Frankfurt, jest stolicą? — Żydzi we Frankfurcie i w Niemczech.

Jak zadziwiający jest wpływ Żydów na świadomość najszerzego, chrześcijańskiego ogółu! O rzeczach, które mają jakikolwiek związek z Żydami, ludzie, mniej te rzeczy znający, wiedzą przede wszystkim to, co dotyczy Żydów.

Przebiegając Zachodnio-europejskim, czy Amerykanin, jeśli wie cośkolwiek np. o Wilnie to wie przede wszystkim to, że jest to wielki ośrodek życia żydowskiego. Ileż to razy cudzoziemcy, zwiedzający Wilno interesowali się przede wszystkim ghettem i szukali zabytków żydowskich, i dopiero z wielkim zdziwieniem dowiadawali się, że jest też w Wilnie i Ostra Brama i mnóstwo kościołów i ultra-chrześcijański ogień jezuitski uniwersytet i jagiellońskie zamczysko i wspomnienia mickiewiczowskie i mnóstwo innych arcywłoskich pamiątek!

W trochę podobnym położeniu jest

Polak zwiedzający Frankfurt nad Menem.

Coż my o Frankfurcie, tym drugim wielkim Frankfurcie, położonym od naszych granic zdala, wiemy? Wiemy o nim przede wszystkim to, że jest wielkim ośrodkiem światowego żydostwa. Dom Rotszylów, dla których Frankfurt był zarówno gniazdem rodzinnym, jak miejscem narodzenia ich firmy, żydowska reprezentująca światową a właściwie żydowską finansjere „Frankfurter Zeitung”, wiele faktów, które wiemy o przastarej, przebogatej i przepływowej gminie żydowskiej we Frankfurcie, będącym stolicą żydostwa rdzennych Niemiec i jedną z tego ludu stolic światowych, dalej o frankfurckiej loży „Bnei-Brith” i t. d. To wszystko przesłania nam naszą wiedzę o sejmach frankfurckich i innych wybitnych, związanych z Frankfurtem faktach (historycznych i współczesnych) nieżydowskich.

To też, przybywając do Frankfurtu, mimowoli oczekuje się ujżenia miasta, jeśli nie żydowskiego, to w każdym razie z wyraźnym żydowskim piętnem. To też ujżenie w nim miasta nawskroś niemieckiego, miasta, w którym żydostwo kryje się po bocznych zakamarkach, jest prawdziwą niespodzianką.

Według statystyki z okresu przedhitlerowskiego było we Frankfurcie Żydów około 30.000, wobec niecałych 200.000 katolików, zgorą 300.000 ewangelików i paru dziesiątków tysięcy innych chrześcijan.

Trzydzieści tysięcy Żydów, zwłaszcza skupionych częściowo razem, w jednej



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi gódniedziami deszczami.

Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu.

## Z MIASTA.

— Zgon śp. prof. Jana Safarewicza. W dniu wczorajszym zmarł nagle podczas załatwiania sprawy w II-im Urzędzie Skarbowym śp. Jan Safarewicz, profesor zwyczajny higieny na USB, b. ławnik Magistratu m. Wilna.

— Miejsce przyszłych Targów Północnych. Magistrat m. Wilna powziął uchwałę, przewidującą umieszczenie przyszłych Targów Północnych między ul. Legionową, Zgodą i Nowogródzką. Część znajdujących się tam terenów należy do miasta i te będą odstąpione Targom bezpłatnie, część zaś stanowi własność prywatną, którą Targi muszą wykupić.

— Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna podaje do wiadomości, że:

1) Dnia 24 b. m., czyli w czwartek, z powodu przekładania głównego kabla, będzie wyłączona dostawa prądu elektrycznego od godziny 6-ej do 12-ej na całym Zwierzynie i Solitaniskach.

2) Dnia 25 b. m., czyli w piątek, z powodu przekładania głównego kabla, będzie wyłączona dostawa prądu elektrycznego od godziny 6-ej do 12-ej na całym Antokolu.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Przebudowa ul. Werkowskiej. Zarząd miasta przystąpił do dalszej regulacji ul. Werkowskiej, której część uregulowana była już w roku ubiegłym.

## SPRAWY KOLEJOWE

— Zmiany taryfowe. Z ważnością od 15 września br. została wprowadzona dla Kresów Wschodnich specjalna taryfa WM-70 na ulgowy przewóz blachy cynkowej. Za przewóz tej blachy stosować się będzie zamiast dotychczasowych opłat klasy 8, opłaty klasy 5, obniżone o 3%.

## SPRAWY PODATKOWE.

— Umarzenie zaległości podatkowych. Władze skarbowe, na skutek indywidualnych próśb, umorzyły na 27.926 zł. podatków, zaległych dla biednej ludności miasta. (h)

## PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Podrożeń materiałów bławatnych. Ostatnio dało się zauważyć podrożeń materiałów bławatnych.

Materiały bławatne podrożały od 5—15 procent, w zależności od jakości gatunku. (h)

— W dniu 20 września br. w sali restauracji „Zacisze” odbyło się konstytucyjne zebranie Wileńskiego Oddziału Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących.

Z przyjemnością notujemy fakt powstania nowej polskiej placówki i podajemy to do wiadomości. Zrzeszenie powstało z inicjatywy Rady Zrzeszeń w Poznaniu. Zgłoszenia nowych członków tymczasowo przyjmuje p. E. Sielski, ul. Wileńska 20, sklep tytoniowy.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Liceum Handlowe Wieczorowe dla Dorosłych. Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretariat Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, codziennie od godz. 13—15-ej i od 17—19-ej.

## Mieszkowski ma kapelmusz dla każdego

## ROŻNE.

— Świadczenia tożsamości osób. Magistrat uchwałił pobierać opłatę w wysokości 2 zł. od osób, żądających t.z.w. świadczenia tożsamości.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Złodziej w potrzasku. Wczoraj organa P.P. przeprowadziły na rynkach wileńskich obławę na grasujących złodziei. W wyniku obławy, ujęto 12 złodziei, okradających włościan i kupujących na rynkach. Złodziei skierowano do dyspozycji władz śledczych. (h)

— Oszust w roli — kupca. Na skutek listów gończych, ujęto 34-letniego Mieczysława Szablowskiego vel Szablówicza, mieszkającego m. Warszawy, oskarżonego o dokonywanie oszustwa na szkodę kilku kupców. Szablowski, podając się za kupca i przedstawiciela jednej z fabryk, przyjmował zamówienia na towary. Zaliczki wpłacane oszust zabierał sobie. (h)

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 w. po raz ostatni komedia F. Gandery „O pięć minut za późno” („Góra serca”). Ceny miejsc zwyczajne, udzielone zniżki ważne.

# „Jej Ekszelencja Babka“

## KINO „ŚWIATOWID“.

Film z niezawodną Adelą Sandrock w roli tytułowej może i powinien się podobać szerokiej rzeszy kinomanów. Niestychnąca płatanina matrymonialnych spraw jej wnuka zabawnego niedolegę, który ożeniwszy się z ładną panną Gertrudą bez wiedzy babki, traci ją potem „na rzecz” przyjaciela, a jakby jednej żony mało — zareca się na rozkaz babki z arystokratyczną panną, zaś podczas jednej z lump podpiwszy sobie nieco ponad normę — oświadcza się fascynującej aktorce — wszystkie 3 wybrane spotykają się naturalnie — wybuch skandalu, a babka... ale o tem dowiecie się na miejscu w kinie.

Film niezły, beztrudki i zabawny — kończy się akurat tak jak sobie widzi w duchu życzy: niedolega zostaje na piasku, zaś jego śliczna, a zdradzana haniebnie żonczka pocieszy się przez małżeństwo z dzielnym i przystojnym adwokatem. (In)

# Zmierzch „Strzelca“ i „Młodej Wsi“

Ostatnimi czasami w dekanatach: ejszyskim, raduńskim i wasiliskim można zaobserwować ciekawe zjawisko. Do niedawna silne i liczne oddziały „Strzelca“ i pokrewnej mu ideologii „Młodej Wsi”, zaczęły „kurczyć się” i to zarówno jakościowo, jak też ilościowo. Obie wspomniane organizacje jeszcze rok temu posiadały w okręgu raduńskim i ejszyskim blisko 1000 członków, dziś

# Poświęcenie domu parafialnego w Raduniu

## INAUGURACJA PRACY ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ.

Przy nowo-wybudowanym kościele w Raduniu wzniesiono dom parafialny. Ustawianie ścian zakończono jeszcze w zeszłym roku. Natomiast przez cały bieżący rok trwały prace nad urządzeniem wnętrza. W dniu 22 b. m. roboty zostały zakończone. Jest to dom drewniany, lecz duży i wygodny; składa się z kilku mniejszych lokali, gdzie znajdują pomieszczenia organizacje Akcji Katolickiej. Oprócz zaś tego, posiada dużą salę, z nowoczesnie urządzonej sceną teatralną, przystawaną głównie do licznych zebrań.

W związku z zakończeniem robót, w niedzielę, dnia 27 b. m., odbędzie się uroczyste poświęcenie domu pa-

rafialnego i oddanie go do użytku ludności oraz inauguracja pracy tamtejszych organizacji Akcji Katolickiej w sezonie zimowym 1936/1937 r.

Główną prac wykonano, dzięki energii i zapobiegliwości nowego proboszcza raduńskiego, ks. Jurkiewicza. (m)

# Sport.

## XVII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Panów.

Dnia 26 b. m. rozpoczną się XVII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Panów w Wilnie. Zawody będą trwały 26 i 27 b. m. Na czele komitetu honorowego stoją J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski i p. wojewoda Bociński. Protektorat nad zawodami objął p. gen. Klebergow. O. K. III.

Zawody odbędą się podług nast. programu:

Sobota 26 b. m. o godz. 9 — uroczyste nabożeństwo w Ostrej Bramie celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa. Godz. 13 — otwarcie zawodów, stadion na Piłomonce. Podniesienie flagi państwowej, raport, defilada zawodników. Godz. 13.30 — przedbiegi: 100 m., 400 m., 110 m. z płotkami, sztafety 4x100 m.; biegi: 10.000 m., 3.000 m. z przeszkodami, 800 m., 400 m., 100 m.; skoki o tyczce, w dal; rzuty: dyskiem, młotem.

Niedziela. Godz. 9 — przedbiegi sztafet 4x100 m. Godz. 12 — przedbiegi: 200 m., 400 m. przez płotki; finały: 100 m. przez płotki, sztafety 4x100 m., 400 m. przez płotki, 200 m., sztafety 4x400 m.; pchnięcie kulą, skok wzwyż i trójkok, rzut oszczepem; biegi 5000 m., 1500 m. Godz. 19 uroczyste rozdanie nagród połączone z herbatką towarzyską w sali Zw. Of. Reż. — ul. Orzeszkowej 11.

## DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

## Z RYNKU METALOWEGO.

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golienia: „z podłużnym wykojeniem”, t.j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami”, które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykojeniem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne”.

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „Grom” w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykojeniem „GROM EXTRA CIENKI”, który nie tylko jest elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd. Przedsiębiorczej fabryce życzymy powodzenia.

## Ofiary

złożone w Administracji „Dzienn. Wil.”  
M. P. 3 zł. dla biednych z rubryki „Pomóżmy bliźnim”.

## MASZYNA DO PISANIA NUT.



Jedna z fabryk w Frankfurcie wykonała maszynę do pisania ze znakami nutowymi.

## LUDWIK WOHL.

# Belawan

## POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

### Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Powiedziałby naprzykład tak: — „Cóż wskórasz, jeśli zaczniesz urzeczywistniać swoje zmyśły, wszak zwyciężą ostatecznie dwudziestojedno centymetrowe działa, karabiny ntaszynowe i samoloty.

Nie porywaj się na szaleńcze czyny — już znamy prawie wszystkich waszych czołowych bojowników i ciebie też znamy, Garam.

Otrzymałeś stypendjum rządowe, studiowałeś w Oksfordzie i w Paryżu — niech diabli wezmą oburzającą, karygodną krótkowzroczność naszych władz!...

Już to, że uczymy was czytać i pisać, jest idiotycznym wymysłem papierowych półgłówków, bo tym sposobem daliśmy wam możność okłamywać i oszukiwać nas na piśmie.

Znamy was! Usłuchaj rozsądnej rady i porzuć szalone zamiary!...

Wiem, że macie pieniądze. Jest tu cała banda bogatych Chińczyków, którzy was podtrzymują, ponieważ obiecaliście uwolnić ich od wszel-

kich podatków i obdarzyć osobliwymi przywilejami, gdy dojdziecie do władzy. Chińczyk jest łakomy na to, wiedzieliście, na jakiej stronie zagrać!...

Lecz pieniądze im nie pomogą, bo jeśli dojdziecie do władzy, to wyróżnicie poprostu ich wszystkich!

Was pieniądze też nie uratują, bo nie zobaczycie nigdy upragnionej władzy, jak nie zobaczycie własnych uszu bez lustra!

Nie dorosłiście jeszcze, by sobą rządzić. Powiedz, czy nie tak? Wszak uczyłeś się długo, zwiedziłeś szmat świata, musisz mieć otwarte oczy.

Czyż nie widzisz, że jesteście zupełnie dziećmi nawet w porównaniu z Hindusami!...

Oni nieraz próbowali. A skutki?—Morze krwi i silniejsze przykręcenie śruby.

Czy możesz choć chwilę myśleć poważnie, że będziecie wam lepiej i lżej żyć, jeśli nie znacie podstawowej zasady, stanowiącej o dobrobycie na-

37) rodów, jeśli nie wiecie, co to jest oszczędzać?

Wydajecie ostatni grosz na ogień sztuczny i na zakłady w walkach kogutów!...

Lecz się, synu i zapomnij o mrzonkach!...

Tak mógłby przemawiać człowiek, znający miejscowe stosunki i Malajów, ale nie tak doskonale, jak ich znał doktor Boskoop.

I wyrzylby z pewnością, że mając przed sobą jednego z nich, który otrzymał wykształcenie w Europie, przemówił mu do rozumu, a może go nawet przekonał.

Ale doktor Boskoop wiedział, że Malajowi tego pokroju, co Garam, wykształcenie europejskie było potrzebne jedynie po to, by oślniewać swoich zionków.

Doktor Boskoop wiedział: Garamem poruszały dwie sprężyny, które się stały zębą znacznie większych, niż on, ludzi — ambicja i próżność.

Garama mogło zadowolić tylko jedno — sultanat na wyspach Sundańskich, nie zgodziłby się na niższe stanowisko.

Dla osiągnięcia tego celu prowadził misterną, krecią robotę, wywierał mniej lub więcej otwarty nacisk na bogatych rodaków i jeszcze bogatszych kupców chińskich, wszedł w ścisłe porozumienie i wkrótce pod-

porządkował sobie „Radę naczelną związku kupców kolonialnych”, „Stowarzyszenie Trzech Pałców” i nie liczył sympatyków komunizmu „Przyjaciół Czerwonego Kwiatu”.

Doktor Boskoop miał jeszcze dokładniejsze wiadomości o Garamie — wiedział, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dziełem jego rąk było zamordowanie doktora Batanga, oraz cały szereg innych przestępstw, dokonanych z jednakowym okrucieństwem, gdy chodziło o sprzątnięcie niewygodnych ludzi.

Był niemal przekonany, że próba uprowadzenia Pita i Ketty została podjęta na rozkaz Garama.

Osobliwie nadzwyczajnym wydało się, że właśnie ten mały, uśmiechnięty, pozornie potulny, chudy Malaj był duszą wszystkich zamieszek.

Urządzał potajemne zebrania, do których dotychczas tylko przebiegły Gulum znalazł dostęp.

Był bardzo niebezpieczny.

Wprawdzie z jego ambitnych dążeń na pewno nic nie wyjdzie, lecz dopóki przewodził i kierował akcją wywirotową, mógł spowodować nieobliczalne następstwa.

I teraz dusza, główny motor całego ruchu, pan Garam, siedział uśmiechnięty na metalowym fotelu,

bo przyszedł zasięgnąć porady lekar- skiej.

Oczywiście „framboezia” jest paskudną chorobą, ale każdy kulis wiedział doskonale, że doktor Boskoop był najlepszym lekarzem w Belawanie.

Garam wiedział natomiast, że ten że doktor był swoim człowiekiem w sferach rządowych.

Boskoop otworzył powoli drzwiczki drugiej szafy.

Tam na lewo, na drugiej półce leży drewniane pudełko — w jego gniazdkach stoją małe ampulki.

W każdej jest rozczyń żółtawego proszku, zbawczy środek na „framboezia”, który niszczy niezawodnie mikroby tej choroby — salvarsan.

Palce doktora Boskoopta znów zadrgały.

— „Jesteś lekarzem, wiesz, co jest dla mnie potrzebne”... — powiedział Malaj.

A tam stały ampulki. Właśnie te, które były potrzebne Garamowi.

Wyzdrowieje.

Będzie żył. Znow będzie wicherzył, znow będzie prowadził straszny, niszczycielską robotę i w dalszym ciągu nie potrafią mu niczego udowodnić.

(D. c. n.)



**PAN**  
**JADWIGA**

Jutro premiera!

Arcyzabawna komedia muzyczna z gwiazdą ekranu polskiego

Nieodwołalnie ostatni dzień

**PASTEUR**

# SMOSARSKA



jako „**JADZIA**” w rol. gł. **ŻABCZYŃSKI, ZNICZ, SELAŃSKI** i in.

Nadprogram: dodatek kolorowy i najnowsze aktualja. Uprasza się o przybycie na pocz. sean. punktualnie 4, 6, 8 i 10.15. Bil honor nieważne

**CASINO**

Wkrótce film, który pobł wszelkie rekordy sensacji

## ROBIN HOOD

**CASINO**

Dziś ostatni dzień. Film, który poruszył całe kulturalne Wilno

## BOUNTY

**NOWOŚCI**

Balkon 25 gr. Dziś wielka arcywesola premiera rewiowa p.t. „**W górę do gwiazd**”

z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty **KAROLA HANUSZA**, primadonny **M. Grabowskiej**, **I. Różyńskiej**, świetnego komika **St. Laskowskiego** i **Wł. Borońskiego**, oraz znakomitego baletu **Ostrowskiego** — z **Topolnicką** i **Miszczykiem**. Nowe, świetne pomysły inscenizacyjne, wspaniała gra artystów, humor, śpiew, fascynujące dekoracje **Wł. Zalewskiego** tworzą niezapomnianą całość. Codziennie dwa seanse: o g. 6.30 i 9.15. W niedz. pocz. o 4-ej.

...a więc: każdy powinien podziwiać ulubioną

# SMOSARSKA

w jej tegorocznym sukcesie filmowym w kinie

# PAN

**PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBIARNIA FUTER**

Firma Chrześcijańska

**L. Łopuszański**  
UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość; włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

**SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE**

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, WILNO, Trocka 6, tel. 22-72, poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie miejskiego majątku ziemskiego „Kuprianiszki”. Plan majątku, jak też warunki przetargowe, są do obejrzenia i otrzymania w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 2 (oficyna).

Oferty w zalakowanych kopertach, z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej, o wpłaconiu 200 zł. wadium, należy składać w Wydziale Gospodarczym do dnia 26-go września 1936 r., do godziny 10-ej rano. ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

WYDAJE SIĘ

duży, słoneczny pokój z balkonem, umeblowany, wszelkie wygody, wraz z utrzymaniem dla jednej osoby 110 zł., dla dwóch studentów (tek) po 75 zł., względnie trzech studentów (tek) po 60 zł. Adres: ul. 3-go Maja 11 m. 8. 1405

PRACA ZAOFIAROW.

Potrzebna

służąca do wszystkiego z bardzo dobrem gotowaniem. Zgłaszać się tylko z bardzo dobrimi świadectwami, między godziną 5-7 wieczór, ul. Pańska 4 m. 3. 1440-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

Skład apteczny

punkt dobry, przy stacji Usza, sprzedam z powodu choroby. Krasn/Usza, J. Bartłowski.

POTRZEBNA gospodyni na wieś. Zgłaszać się: Wilno, ul. Mickiewicza 30-5, M. Suszyńska.

NAUKA

ZAJMĘ SIĘ DZIECIAMI w godzinach po poł., z pomocą 4-ch kl. Szk. Powsz. Opieka serdeczna. Świadczenia i referencje poawne. Jagiellońska 2 Restauracja Mazowiecka.

PRACA POSZUKIW.

Ogrodnik-Pomolog Przyjmuje zamówienia i wykonywa:

sadzenie drzew i krzewów owocowych. Zakładanie plantacji. Urządzanie ogródków przy domach i willach. Prace sezonowe w mieście i na wsi. Łaskawe oferty: Wilno, Antokol ul. Sw. Piotra Nr. 5 m. 8 „dla Ogrodnika”

2 PANÓW, poszukuje pracy, możliwie razem, w majątku, przy drogach, melioracji, kresleniach lub jakiegokolwiek. Adres: Popowska 26 m. 2. Arkadiusz B.

POMÓŻNYM BLIŹNIM

O LITOŚĆ, POMOC i radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmiejże ofiarę składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nie-wiadomego”.

Polskie Kino **ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 9

Film pełen humoru i niespodzianek

„**JEJ EKSCELENCJA BABKA**” (Angielskie wesele)

W rol. gł. królewska para kochanków **Adolf Wohlbruck** i **Renata Muller**. Oryginalna treść! Zabawne sytuacje! Olsniewająca wystawa! Mistrzowska reżyserja. Nad program: Aktualja.

**HELIOS** PREMIER, Najaktualniejszy film doby obecnej. Prod. Francuskiej 1936 r.

„**Sztandar**” **Bandera**  
tyt. oryg.

(Ludzie bez jutra)

Film z życia Legji Cudzoziemskiej w Marokko  
W rol. gł. **ANNABELLA** i **JEAN GABIN** na czele gwiazd  
Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Pocz. s. o 4-ej

„**BŁAWAT POLSKI**”

WILNO, WIELKA 28 — TELEFON 15-92.  
Poleca: **WEŁNY** na Kostjmy, Suknie i Palta damskie. **MATERJAŁY** na ubrania i Palta męskie. **JEDWABIE** na Suknie, Ornaty i Sztandary. **PŁÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOLDRY WATOWE** i **WELNIANE** w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

**OSTATNIE MODELE NA ROK 1937.**  
WYTWORNA PANI znajdzie modną suknię, sweterek, szlafroczek, bluzeczkę i luksusową bieliznę  
Tylko w domu Przemysł-Handlowym **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30  
WYTWORNY PAN dobierze również gustowną koszulę, krawat, sweterek, bonjurkę, pijamę, szlafrok i bieliznę.  
Największy wybór obuwia i pant. rannych własnego wyrobu.  
Ceny niskie i stałe



CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI

p.f. „**SYMONOWICZ**”  
Wilno, ul. Śto-Jańska № 5  
poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.  
Ceny niskie, towar gwarantowany.  
Instytucjom i urzędom rabat.

MIESZKANIA I POKOJE  
OSoba STARSZA może gotować obiady za mieszkanie. Zgł. do admin. „Dz. Wil.” dla „A. G.” — 3

DWA POKOJE umeblowane, przedpokój, osobne wejście  
OSoba STARSZA może gotować obiady za mieszkanie. Zgł. do admin. „Dz. Wil.” dla „A. G.” — 3

Kupię foliark obszaru 100-150 ha nad wodą, zabudowania, inwentarz żywy i martwy, sad owoc. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.” pod „B.K.” 1444-2

**TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE**  
uruchomi w roku 1936-37 następujące **Kursy Zawodowe:**

drogowe, melioracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kreślarskie, radiotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17-19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

Sklep Galanteryjny **MARJA KOSINOWA**  
Został przeniesiony, Mickiewicza 11-a.  
Poleca wszelką galanterję damską i męską w wielkim wyborze.

Miljardy samic pędzika przedzielnika uchwyci światowej sławy, tani skuteczny, lep **SOTOR**  
**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
WILNO, ul. ZAWALNA 28, wł. J. Krywko. Tel. 21-48  
Porady fachowe bezpłatne

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe **OPASKI LEPOWE**  
do nabycia: **OGRODNICTWO W. WELER**  
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

**Nowootwarta Biblioteka**  
(Wypożyczalnia książek)  
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5  
Czynna od 9-7 w. Warunki bardzo dostępne.

**Kursy języków obcych**  
w roku Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, **MICKIEWICZA 18** (gmach B-ci Jabłkowskich) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych populud. Zgłoszenia do nowych grup od 8-13 oraz 17-20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.  
Ządajcie prospektu! — Tel. 14-14.

**Firma O. MATKIEWICZ**  
Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9)  
poleca **ZEGARKI** i **ZEGARY** w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.  
Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

Reklama jest dźwignią handlu!

**DRZEWKA** wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe  
poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**  
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

**Zegarek jeśli dobry** — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra: Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

Wytorną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p.  
poleca najtaniej **POLSKI SKLEP GALANTERYJNY Zofji Jankowskiej**  
WILNO, WIELKA 15.  
Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t.p.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9-18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

